

IMMANUEL WALLERSTEIN

Trwałe dziedzictwo światowej rewolucji 1968 roku

Światowa rewolucja 1968 roku była najważniejszym wydarzeniem politycznym w XX stuleciu – ważniejszym niż rewolucja rosyjska w 1917 r., ważniejszym niż pokonanie Hitlera i ustanowienie amerykańskiej hegemonii w systemie światowym w 1945 r., ważniejszym od upadku systemów komunistycznych w latach 1989–1991. W odróżnieniu od tych ważnych wydarzeń rewolucja światowa 1968 roku pozostawiła systemowi światowemu dwa rodzaje dziedzictwa i spowodowała nieodwracalne rozbitcie przyjętego konsensusu normatywnego w dwóch kwestiach.

Pojęcie „światowa rewolucja roku 1968” jest skrótowym określeniem wielu wydarzeń, które miały miejsce w latach 1966–1970, praktycznie w każdej części systemu światowego. Ściślej rzecz biorąc, obejmuje ono wydarzenia w świecie pan-europejskim, tzn. w bloku państw socjalistycznych oraz w regionach określanych wówczas mianem Trzeciego Świata. Włączam do tej listy wystąpienia studenckie i robotnicze w Ameryce Północnej, Europie Zachodniej i Japonii, rewolucję kulturalną w Chinach, praską wiosnę w Czechosłowacji oraz wystąpienia w Europie Wschodniej (zwłaszcza w Polsce i na

Węgrzech), a także liczne wydarzenia w Trzecim Świecie (od Meksyku i różnych części Ameryki Łacińskiej, poprzez Senegal i Tunezję, do Indii i Filipin). Praktycznie nie było państwa, które nie zostałyby dotknięte tym politycznym tsunami. Wystąpienia te różniły się pod względem długości swego trwania i poziomu gwałtowności. W krótkiej perspektywie żaden bezpośredni cel tych wystąpień nie został osiągnięty, ponieważ prędzej czy później, bardziej czy mniej skutecznie zostały one stłumione. Niekiedy tłumiono je bardzo brutalnie. Czasem pod ich wpływem czyniono ograniczone ustępstwa w najważniejszych sprawach. W żadnym jednak przypadku nie osiągnięto ambitniejszych z głoszonych celów fundamentalnej zmiany społecznej czy to w jednym konkretnym kraju, czy w systemie światowym jako całości.

Niemniej jednak pomimo represji i kontrataku skierowanego przeciwko wszystkiemu, co rok 1968 oznaczał, przejawiającego się rozkwitem neoliberalnej globalizacji, rozpoczętej pod koniec lat siedemdziesiątych, światowa rewolucja roku 1968 przekształciła geopolityczne i geokulturowe struktury systemu światowego do tego stopnia, że można mówić o roku 1968 jako o końcu epoki i początku przechodzenia do nowego systemu światowego.

Jakie zatem najważniejsze zmiany zaszły w następstwie roku 1968? Były dwie: po pierwsze, pozbawienie centrowego liberalizmu pozycji – zajmowanej przez niego przez długi czas – dominującej i niepodważalnej ideologii systemu światowego; po drugie, ostateczne i znaczące wejście tzw. zapomnianych społeczności do walki politycznej toczącej się w systemie światowym. Aby zrozumieć, co się stało i dlaczego jest to ważne, musimy wrócić do historycznych korzeni wcześniejszego konsensusu w każdej z tych dziedzin.

Detronizacja centrowego liberalizmu

Początki wielkich współczesnych ideologii: konserwatyzmu, liberalizmu i radykalizmu, sięgają rewolucji francuskiej. Spowodowała ona we Francji znacznie mniejszą zmianę polityczną i gospodarczą, niż się to jej powszechnie przypisuje.

Przekształciła jednakże kulturową sferę kapitalistycznej gospodarki światowej (gospodarki-świata) jako całości. Do rewolucji francuskiej występował w kapitalistycznej gospodarce światowej poważny rozdzźwięk. Chociaż jej instytucje gospodarcze i polityczne zostały już do tego momentu dobrze utrwalone, to jednak przeważająca część norm kulturowych wywodziła się nadal z wcześniejszych systemów feudalnych i była niedopasowana do praktyki kapitalistycznej.

W wyniku rewolucji francuskiej doszło do sytuacji, w której dwie nowe normy kulturowe zaczęły zyskiwać szeroką legitymizację w systemie światowym. Pierwsza z nich dotyczyła normalności zmiany politycznej. Zmiana polityczna była oczywiście czymś stałym na świecie, co można stwierdzić, badając historię społeczeństw. Nowe było to, co mówiono o zmianie politycznej. Do czasów rewolucji francuskiej najczęściej mówiono, że to, co nastąpiło, nie jest w ogóle zmianą. Zmianę przedstawiano jako powrót na tradycyjną ścieżkę, z której świat czy kraj tymczasowo zбочzył. Sam termin „rewolucja” pochodzi od tej dawnej idei, ponieważ dosłownie oznacza on ruch kołowy, powracający do punktu wyjścia. W wyniku rewolucji francuskiej zaczęto powszechnie przyjmować, że zmiana polityczna, niezależnie od jej korzystnego czy niekorzystnego charakteru, jest zjawiskiem normalnym. I rzeczywiście, zaczęto ją przedstawiać jako coś pozytywnego, doczepiając jej etykietkę postępu.

Druga zmiana normatywna spowodowana przez rewolucję francuską dotyczyła suwerenności. Suwerenność była pojęciem wymyślonym w XVI w. i wiązała się z prawem każdego państwa do podejmowania decyzji politycznych autonomicznie, w obrębie jego określonych granic. Niezbyt jasne było jednak to, kto był nośnikiem tej suwerenności. Pierwotna szesnastowieczna idea opierała się na tym, że suwerenność zawiera się w osobie suwerena. Stąd pochodzenie tego pojęcia. Teorią polityczną uzasadniającą takie podejście była koncepcja monarchy absolutnego. W ciągu dwóch następnych stuleci podejmowano próby wydarcia suwerenności z wyłącznego zakresu kompetencji suwerena i zmuszenia go do podzielenia się nią z organami ustawodawczymi, co oznaczało w istocie dzielenie jej z arysto-

kracją. Próby te przyniosły ograniczony sukces w niektórych krajach.

Rewolucja francuska była prowadzona w imię nowej idei, opartej na założeniu, że suwerenność należy do narodu. To, kto był tym narodem, czyli jak zdefiniować naród, stało się od tego momentu przedmiotem większości debat. Lecz idea, że to naród jest suwerenem, przyjęła się powszechnie, nawet po politycznym upadku tych, którzy rozpoczęli rewolucję francuską.

Połączenie tych dwu nowych idei – że zmiana polityczna jest czymś normalnym i że to naród jest suwerenem – miało bardzo radykalne następstwa, ponieważ dawało do zrozumienia, że istniejące instytucje polityczne mogły być zniesione zawsze wtedy, kiedy naród uznał, że powinny zostać zniesione. Wspomniane trzy ideologie zostały wynalezione jako sposoby radzenia sobie z tą radykalną kombinacją.

Pierwszą taką ideologią, powstałą bezpośrednio po 1789 r., był konserwatyzm, którego zasady zostały zawarte w klasycznych już pismach Burke'a i de Maistre'a. Kładli oni nacisk na to, aby państwa nie wpływały na naturalne autorytety tradycyjnych instytucji – Kościoła, przywódców wspólnot lokalnych, rodziny – których władza była uświęconą odwieczną praktyką i mądrością. Poglądy te były w swej istocie reakcyjne, tzn. stanowiły reakcję na zadufanie rewolucjonistów i innych bojowników w zadekretowany postęp.

Liberalizm zaczął się rozwijać jako umiarkowana odpowiedź na konserwatyzm. Chociaż liberałowie odrzucali jakobińskie nadużycia podczas rewolucji francuskiej, to jednak twierdzili, że postęp, nieunikniony postęp, jest pozytywną i racjonalną podstawą politycznego działania. Liberałowie czynili to jednak z jednym zastrzeżeniem: że zmiany, które popierają, będą wprowadzane stopniowo i będą podlegały nadzorowi kompetentnych specjalistów.

W całym okresie do 1848 r. scena polityczna była podzielona między liberałów a konserwatystów, innymi słowy – między partię zmiany a partię porządku. Radykałowie byli zwolennikami nieuchronnej zmiany, chcieli jednak jej wprowadzenia nie stopniowo, ale tak szybko, jak to tylko możliwe. Tacy radykałowie byli powiązani ze skrajnymi odłamami obozu

liberalnego. Największą siłę mieli w Wielkiej Brytanii, w kraju, gdzie liberałowie byli najsilniejsi, a konserwatyści najbardziej skłonni do małych ustępstw wobec żądań liberałów.

Układ taki uległ znacznej zmianie w trakcie „światowej” rewolucji w 1848 r. W tym właśnie roku doszło do rewolucji dwojakiego rodzaju. Wybuchła wówczas pierwsza prawdziwa rewolucja społeczna – we Francji. Trwała tylko cztery miesiące, ale tak przeraziła liberałów, że szybko połączyli swe siły z konserwatystami, aby ją brutalnie zdławić. Rewolucją drugiego rodzaju były wydarzenia nazwane przez historyków Wiosną Ludów. Były to powstania narodowe, liberalne, w wielu krajach, przede wszystkim w Niemczech, we Włoszech, w Polsce i na Węgrzech. Przeraziło to w szczególności księcia Metternicha, wielkiego krzewiciela reakcyjnego konserwatyizmu.

Istotną sprawą jest to, czego orędownicy tych trzech ideologii dowiedzieli się dzięki światowej rewolucji 1848 r. Liberałowie wyciągnęli wniosek, że mieli rację, zajmując pozycję centrową, i że powolna zmiana pod egidą specjalistów jest jedynym sensownym wyborem. Rewolucja społeczna we Francji napawała ich jednak strachem. Stwierdzili więc również, że realne zagrożenie ich pozycji pochodzi nie ze strony konserwatystów, ale radykałów.

W obozie konserwatywnym zauważono, że jedynym krajem, w którym nie wybuchły powstania, była Wielka Brytania – państwo, gdzie radykałowie dysponowali największą siłą. Konserwatyści stwierdzili, że to dzięki reformatorskim instynktom brytyjskich sił konserwatywnych nie doszło tam do rewolucji. Wyciągnęli stąd wniosek, że liberałowie mieli rację, głosząc, iż nieustępliwy konserwatyizm reakcyjny daje efekty przeciwne do zamierzonych i że stopniowe, małe ustępstwa są najlepszym sposobem na ograniczenie zmiany społecznej. Zostali więc konserwatystami – jak ich później określano – „oświeconymi”.

Z kolei radykałowie skonstatowali, że spontaniczne powstania stanowiące taktykę proponowaną przez nich przed 1848 r. oraz sposób, w jaki rozpoczęła się rewolucja społeczna we Francji, nie są skuteczne. Zbyt łatwo bowiem można było zdławić takie spontaniczne wystąpienia społeczne. Dlatego też radykałowie sformułowali koncepcję, że takie rewolucje spo-

łeczne należy przygotowywać, organizować i – w gruncie rzeczy – biurokratyzować.

W rezultacie od tej chwili panorama walki politycznej wyglądała tak, że wszystkie trzy ideologie zaczęły stosować strategię centrowych liberałów: planowaną stopniową zmianę. Konserwatyści i radykałowie stali się kopiami centrowych liberałów, tocząc częste spory o szybkość i zakres zmian, ale o nic więcej. Tak więc to centrowy liberalizm aż do 1968 r. miał przewagę jako geokultura systemu światowego, jako jedyne stanowisko ideologiczne traktowane poważnie przez aktorów politycznych.

Ta panorama polityczna została rozbita przez światową rewolucję 1968 roku. Paradoksalnie, tym, co spowodowało to rozbitcie, było powszechne zwycięstwo tradycyjnych ruchów antysystemowych w latach 1945–1968. Mniej więcej w tym okresie władzę państwową zdobyły trzy odmiany tzw. starej lewicy: partie komunistyczne, partie socjaldemokratyczne i ruchy wyzwolenia narodowego. Partie komunistyczne doszły do władzy w państwach tzw. bloku socjalistycznego, obejmującego jedną trzecią świata. Partie socjaldemokratyczne rządziły lub co najmniej stanowiły zmieniający się element systemu władzy w świecie paneuropejskim, będącym kolejną trzecią częścią świata. Ruchy narodowowyzwoleńcze (lub ruchy populistyczne) uzyskały władzę na większości obszaru Południa, stanowiącego pozostałą część świata.

Te trzy odmiany tradycyjnych ruchów antysystemowych przyjęły i popierały przez prawie sto lat tzw. strategię dwóch kroków: najpierw zdobyć władzę, potem zmieniać świat. Rewolucjoniści z 1968 r. prawie zawsze mówili (w tym czy innym języku), że ruchy starej lewicy uzyskały władzę państwową (krok pierwszy), ale ewidentnie nie zmieniły świata (krok drugi). System światowy i ich własne państwa funkcjonowały mimo olbrzymich przepaści gospodarczych. Wciąż były niedemokratyczne i represyjne. Miały także nadal wyraźnie zaznaczone systemy klasowe, nawet jeśli burżuazja nosiła już inne nazwy (takie, jak np. nomenklatura).

Rewolucjoniści ci wyciągnęli wniosek, że centrowy liberalizm nie działa, nawet jeśli jest w rękach ich odpowiedników

wśród radykałów. Zakwestionowali także użyteczność strategii dwóch kroków, a więc i priorytet uzyskania władzy państwowej. Wezwali do zerwania związku ruchów radykalnych z ideologią centrowoliberalną. W tej wrzawie i w reakcji na nią konserwatyści także ponownie uczynili otwartą kwestię przyjęcia przez nich pewnej wersji centrowego liberalizmu. Oni również wezwali do zerwania z nim.

Centrowy liberalizm jednak nie zniknął. Zniknęła jedynie idea, że tylko centrowy liberalizm jest poważnym stanowiskiem ideologicznym. Świat powrócił do sytuacji, w której walczyły ze sobą trzy ideologie: liberalizm centrowy, po którego prawej stronie był odnowiony prawdziwy konserwatyzm, a po lewej stronie – odnowiony prawdziwy radykalizm. Jest to dziedzictwo nieodwracalne. Świat nigdy już nie wróci do niekwestionowanego monopolu centrowego liberalizmu. Zasady walki politycznej zostały trwale przekształcone.

Wejście tak zwanych zapomnianych społeczności

Wszystkie partie starej lewicy były hierarchicznymi pionowymi strukturami. Każda z nich uważała się za jedyną uprawnioną wyrazicielkę radykalizmu w swoim kraju. Każda utrzymywała, że konkurencyjne ruchy były albo grupami głoszącymi fałszywą ideologię odrzuconą przez ruch główny, albo organizacjami chroniącymi interesy nie ludu jako całości, lecz poszczególnych grup. W tej drugiej kategorii partie o strukturze pionowej umieszczały organizacje kobiece, rasowe, etniczne, broniące praw religijnych, pacyfistyczne i ekologiczne. Stanowisko struktur pionowych starej lewicy było zawsze takie, że te „wyspecjalizowane” organizacje muszą się podporządkować władzy i priorytetem głównej organizacji o strukturze pionowej. Jeśli nie chciały się podporządkować, to utrudniały osiągnięcie głównego celu organizacji starej lewicy, czyli zdobycie władzy państwowej. Zawsze też twierdzono, że żądania praw dla poszczególnych grup będą mogły być spełnione dopiero po dojściu do władzy państwowej przez pionową strukturę starej lewicy.

W rezultacie pionowe struktury starej lewicy uważały się za jedyne uprawnione wyrazicielki woli ludu. Realizacja inte-

resów jednostek i grup miała zostać odłożona na później. To założenie ideologiczne zostało mocno zaatakowane przez rewolucjonistów 1968 r. Ich argument był jasny. Struktury pionowe miały już władzę. Natomiast interesy grupy, którą można nazwać zapomnianymi społecznościami, nie zostały jeszcze zrealizowane. Zapomniane społeczności twierdziły, że nie chcą już czekać na tzw. rewolucję główną. Ich żądania sprawiedliwości społecznej były tak samo pilne, tak samo uprawnione, jak żądania innych grup.

Domagały się uznania przede wszystkim przez starą lewicę. W rzeczywistości jednak ich postulaty szły dalej. Zapomniane społeczności twierdziły, że organizacje starej lewicy były tak samo wąsko sprofilowane, jak ich organizacje. Zarówno komuniści, jak i socjaldemokraci stale mówili o potrzebach klas pracujących, proletariatu. W praktyce okazywało się, że zwracają się wyłącznie do białych mężczyzn pracujących w przemyśle. Była to w istocie grupa tak szczególna, jak każda inna, poza tym w rzeczywistości stosunkowo mała. Co do ruchów narodowowyzwoleńczych, to zarzucano im, że reprezentują głównie punkt widzenia i interesy dominującej w ich kraju grupy etnicznej, a w rzeczywistości – punkt widzenia białych mężczyzn wchodzących w jej skład.

To, kim były zapomniane społeczności, różniło się w zależności od kraju. Była to jednak zawsze grupa istotna. Jej udział w rozruchach składających się na światową rewolucję 1968 roku był także różny. Żądała nie tylko uznania natychmiastowości i wagi swoich postulatów, ale też rozmontowania koncepcji jednej, hierarchicznej, pionowej organizacji w poszczególnych krajach. Widziała polityczną przyszłość jako koalicje rozmaitych organizacji, określanych mianem struktur poziomych.

Żądania zapomnianych społeczności stanowiły atak na starą lewicę, która od samego początku tak właśnie je postrzegała. Stara lewica wszędzie odpierała rewolucjonistów 1968 roku, w wielu przypadkach w walce z nimi łącząc siły z elementami bardziej centrowymi i konserwatywnymi. Jednakże nawet jeśli stara lewica niekiedy (czy nawet często) wygrywała bitwę w krótkiej perspektywie, to przegrywała w perspektywie średnioterminowej. W ciągu kilku lat organizacje starej lewicy

uświadomiły sobie, że jeśli mają przetrwać, to muszą przyjąć prawomocność argumentu, że żądania zapomnianych społeczności są pilne i ważne, a w istocie fundamentalne dla stworzenia lepszego świata.

Organizacje starej lewicy stwierdziły, że nie ma alternatywy dla włączenia tych żądań w zakres ich postulatów. Bardzo łatwo jest prześledzić tę transformację. Wystarczy wziąć jakikolwiek biuletyn partyjny i przeczytać jego tekst napisany w latach pięćdziesiątych. W biuletynach takich nie znajdzie się żadnego poważnego omówienia tematów kobiecych, nierówności rasowych lub etnicznych ani żądań przyznania praw gejom i lesbijkom. Można znaleźć pewne refleksje na temat spraw popieranых przez organizację starej lewicy, pod warunkiem, że realizowały je organizacje kontrolowane przez główny ruch. Popatrzmy teraz na tego rodzaju biuletyn partyjny wydany w latach osiemdziesiątych. Ton wypowiedzi nagle się zmienił. Popierane są sprawy feminizmu. Popierane są sprawy zwalczania rasizmu. Popierane są sprawy ekologiczne. Popierane są żądania gejów i lesbijek. Brak już jakichkolwiek głosów, że żądania te są burżuazyjne lub niemające charakteru ludowego. Wręcz przeciwnie!

Jeśli przyjrzymy się światowej scenie, zobaczymy wielką reorganizację strategii politycznej lewicy. Obecnie już nie zakłada się, że priorytetem jest zdobycie władzy państwowej. W każdym kraju debata dotyczy tego, czy uzyskanie władzy jest w ogóle ważne. Nowe oblicze światowej lewicy ujawniło się 1 stycznia 1994 r., kiedy to neozapatyści w Chiapas wywołali powstanie, żądając autonomii dla ludów autochtonicznych. Ich strategia nie miała na celu zdobycia władzy państwowej w Meksyku, ale odzyskanie ziemi ludów autochtonicznych oraz objęcie kontroli nad swoją przestrzenią społeczno-polityczną. Jednocześnie jednak zwrócili się o pomoc do całego świata i zaofiarowali swe wsparcie dla wszystkich grup na świecie walczących o osiągnięcie takich samych celów.

Nie oznacza to, że lewica zrezygnowała z idei klasy. Świadczy jednak o tym, że już nie przyjmuje ona uproszczonej jej wersji, przeważającej do 1968 r., w której klasa pracująca składa się tylko z osób zatrudnionych na pełnym etacie w prze-

myśle, w miastach. Definicja klasy pracującej została rozszerzona, aby mogły być nią objęte znacznie szersze grupy ludzi. Także i wyzwolenie narodowe zostało przededefiniowane, aby obejmowało nie tylko jedną grupę etniczną lub językową, ale wszystkie osoby zamieszkałe na terenie danego podmiotu politycznego. Redefinicje te wywołują spory co do szczegółów i różnic w zakresie złożonych układów lokalnych w systemie światowym. Stanowią jednak podstawę przydatniejszej analizy polityki w systemie światowym, są więc użyteczniejszą metodą przeprowadzania fundamentalnej zmiany społecznej, której orędowniczką była zawsze światowa lewica.

Tłumaczenie: Janusz Dołęga